

Uchwała Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1953 roku w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 303 (2227)

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 21 GRUDNIA 1953 R.

Cena 20 gr.

W ciągu 9 lat istnienia Polski Ludowej dokonano olbrzymiej pracy w dziedzinie odbudowy hodowli ze zniszczeń wojennych oraz stworzono warunki dalszego jej rozwoju.

Stan hodowli osiągnięty w 1953 r. wykazuje w porównaniu ze stanem z 1946 r. następujący wzrost:

	1946	1953	wskaznik wzrostu w latach 1946—1953 (rok 1946=100)
bydła	3.911	7.385	189
trzody chlewnej	2.674	9.730	364
owiec	727	3.330	458
koni	1.730	2.720	157

Stan pogłowia trzody chlewnej na 1. VII 1953 r. w porównaniu ze średnim stanem pogłowia w latach 1934—1938 wynosił 136,2 proc., stan pogłowia owiec 111,1 proc. Obok ilościowego wzrostu pogłowia, wzrosła również produktywność zwierząt, między innymi mleczność krów podniosła się w 1953 r. w porównaniu z 1938 r. z 1400 litrów do 1716 litrów.

Osiągnięte dzięki wysiłkowi chłopstwa pracującego, robotników rolnych i systematycznej pomocy państwa ludowego powiększenie pogłowia zwierząt gospodarskich i ich produktywności umożliwiło stały wzrost zaopatrzenia ludności w artykuły produkcji zwierzęcej.

W przeliczeniu na jednego mieszkańca roczna produkcja mięsa wołowego i wieprzowego wynosiła w 1952 r. 35,2 kg., podczas gdy w 1938 r. wynosiła 24,3 kg., produkcja mleka 342,1 litra w 1953 r., a 286,8 litra w 1938 r. Państwo ludowe, realizując konsekwentnie politykę sojuszu robotniczo-chłopskiego, okazywało chłopom wszechstronną pomoc, która w zakresie hodowli dotyczyła:

Dostaw inwentarza, kredytów na jego zakup oraz na odbudowę pomieszczeń dla inwentarza, ulg dla gospodarstw zwiększających hodowlę, stałe rozszerzanie opieki weterynaryjnej.

Szczególne znaczenie dla rozwoju hodowli posiada rozszerzanie przez państwo kontraktacji i związanej z nią pomocy w postaci pasz, materiałów opałowych, zaliczek pieniężnych itp.

Na specjalne podkreślenie zasługuje rosnący stale rozwój hodowli zespolonej w spółdzielniach produkcyjnych.

W szeregu województw spółdzielnie produkcyjne, prowadzące hodowlę zespoloną, osiągnęły już, łącznie z hodowlą przyzagrodową, wyższą obsadę inwentarza żywego na 100 ha użytków rolnych oraz wyższą mleczność krów w porównaniu z gospodarką indywidualną.

Duży wzrost hodowli osiągnięty został również w państwowych gospodarstwach rolnych. W porównaniu z r. 1949 pogłowia bydła wzrosło o 135,7 proc., w tym krów o 155,5 proc., trzody chlewnej o 320,9 proc., owiec o 192,8 proc.

Pomimo tych poważnych osiągnięć rozwój hodowli nie nadąża za szybko rosnącymi potrzebami w zakresie zaopatrzenia ludności w artykuły spożywcze i przemysłu w surowce pochodzenia zwierzęcego.

Szczególne niezadowalające wyniki wykazuje hodowla bydła, którego pogłowia nie osiągnęło jeszcze stanu przedwojennego, a w okresie ostatnich 4 lat wzrosło tylko o 4 proc.

Poważnym brakiem w rozwoju hodowli jest zbyt duża nierównomierność zarówno obsady inwentarza na 100 ha użytków rolnych, jak i produktywności zwierząt w poszczególnych rejonach kraju.

Przy przeciętnej dla kraju w gospodarce chłopskiej obsadzie inwentarza na 100 ha użytków rolnych, wyno-

śladniki uznane za odpowiednie do hodowli.

Poważne zaniedbania w zakresie pielęgnacji zwierząt. Za słabo upowszechnia się postępowe metody chowu i użytkowania zwierząt. W niedostatecznym stopniu stosuje się zabiegi, zmierzające do zwalczania jałowosci krów i zwiększenia plennosci macior.

Poważne zaniedbania w żywieniu zwierząt. Jed-

nostronności w stosowaniu poszczególnych rodzajów pasz oraz nagłe zmiany sposobu żywienia w zależności od pory roku, niewłaściwe, nieoszczędne i często nierównomierne skarmianie pasz — powodują duże straty, zwłaszcza w produkcyjności bydła. W karmieniu trzody chlewnej stosuje się nadmiernie pasze zbożowe i ziemniaki przy niedostatecz-

nym stosowaniu pasz zielonych i kiszzonek.

Niewystarczające zaopatrzenie gospodarstw rolnych w materiały budowlane na remont i rozszerzenie pomieszczeń dla inwentarza oraz niedostateczne zaopatrzenie tych gospodarstw w sprzęt i narzędzia dla potrzeb hodowli.

Zbyt powolne wprowadzanie w państwowych gospodarstwach rolnych i

spółdzielniach produkcyjnych mechanizacji robót pracochłonnych w hodowli.

Zbyt słaba pomoc inżynierska, udzielana przez służbę zootechniczną i weterynaryjną oraz niedostateczne upowszechnianie wiedzy rolniczej i produkcyjnej osiągniętej w hodowli.

Brak kadr fachowych w służbie zootechnicznej i niedostateczne ich przygotowanie.

Część I.

0 zadaniach w dziedzinie rozwoju hodowli i zwiększeniu pomocy państwa dla gospodarki chłopskiej

I. Zadania dotyczące zwiększenia pogłowia i podniesienia produktywności zwierząt

Zgodnie z wytycznymi IX Plenum KC PZPR, dotyczącymi przyspieszenia rozwoju hodowli i w celu powiększenia produkcji mięsa, mleka, tłuszczów zwierzęcych, wełny oraz innych surowców pochodzenia zwierzęcego, należy zapewnić taki rozwój hodowli, aby osiągnąć w r. 1955 następujący stan pogłowia: bydła około 8 milionów sztuk (w tym krów co najmniej 5 i pół miliona sztuk), trzody 10 milionów 750 tysięcy sztuk, owiec 4 i ćwierć miliona sztuk.

Główne przyczyny niedostatecznego rozwoju hodowli w szeregu województw są następujące:

1. Nienadanie produkcji pasz za wzrostem pogłowia. Szczególnie duże niedociągnięcia występują w zagospodarowaniu i użytkowaniu łąk i pastwisk oraz w uprawach wysokowydajnych roślin pastewnych o dużej zawartości białka, jak lucerna, koniczyna i inne motylkowe — zarówno na masę zieloną jak i na nasiona. Znaczne ilości pasz zielonych i okopowych są marnotrawione skutkiem nieterminowych zbiorów i niewłaściwego przechowywania. Zaniedbywanie kiszzenia i suszenia powoduje duże straty pasz zielonych i odpadkowych oraz jest przyczyną nierównomierności w żywieniu inwentarza w ciągu roku.

2. Ustalony system bódź-ców materiałnych dla rozwoju hodowli, nie zawsze należycie i elastycznie uwzględnia znany zachodzący w produkcji zwierzęcej i wpływ stanu bazy paszowej na opłacalność hodowli. Również przy ogólnie słusznym wymiarze obowiązkowych dostaw w praktyce często miały miejsce wypaczenia, polegające na niedostatecznym uwzględnieniu konkretnych warunków terenowych.

3. Niepełne wykorzystanie możliwości odnawiania stad. Dotyczy to zwłaszcza niedostatecznego wychowywania cieląt. Za mało rozwijana jest jako pomoc ze strony państwa dla wychowywania i podnoszenia jakości krów kontraktacji cielczek i jałówek. Brak jest zorganizowanego obrotu bydlęm użytkowym między poszczególnymi rejonami.

4. Niedostateczna troska o podniesienie produktywności zwierząt gospodarskich. Niedostateczna jest zwłaszcza opieka Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Państwowych Gospodarstw Rolnych nad rozwojem hodowli zarodkowej, co osłabia oddziaływanie tej hodowli na podniesienie jakości stada.

Brak jest odpowiedniej ilości wysokowartościowych rozplodników na punktach kopulacyjnych, również jest w dostatecznym stopniu rozwijane sztuczne nasienianie zwierząt.

Niedostateczna jest pomoc i opieka udzielana gospodarstwom utrzymującym roz-

wrosnąć w porównaniu do 1953 r. o 10 — 15 proc. Ilość łocho w rejonach o rozwijającej się hodowli, która hamuje niedostateczną produkcję prosiąt, a w szczególności w województwach szczecińskim, koszalińskim, olsztyńskim i opolskim, powinna ulec zwiększeniu.

W pozostałych województwach należy w pełni utrzymać stan łocho produkcyjnych, zapewniających planowany przyrost pogłowia trzody chlewnej oraz dążyć do zwiększenia liczby miotów i poprawy odchovu prosiąt.

4. Zobowiązać ministra rolnictwa do dokładniejszego ustalenia w porozumieniu z ministrami skupu i przemysłu mięsnego i mleczarskiego kierunków hodowli trzody chlewnej w poszczególnych rejonach kraju, przy dostosowaniu ras i typów trzody do rozmiarów i struktury bazy paszowej, oraz do potrzeb przemysłu mięsnego. W szczególności należy uwzględnić następujące kierunki w rozwoju hodowli trzody:

a) trzody chlewnej typu słoninowego, przede wszystkim do dokładniejszego ustalenia w porozumieniu z ministrami skupu i przemysłu mięsnego i mleczarskiego kierunków hodowli trzody chlewnej w poszczególnych rejonach kraju, przy dostosowaniu ras i typów trzody do rozmiarów i struktury bazy paszowej, oraz do potrzeb przemysłu mięsnego. W szczególności należy uwzględnić następujące kierunki w rozwoju hodowli trzody:

b) trzody chlewnej typu mięsnego, przede wszystkim w rejonach gleb cięższych, posiadających warunki uprawy roślin motylkowych i przemysłowych oraz odpowiednie rozwinięta produkcję mleka, a w szczególności w województwach: bydgoskim, gdańskim, lubelskim i rzeszowskim — przy uwzględnieniu istniejącej jonizacji produkcji trzody chlewnej typu bekonowego;

c) produkcji trzody chlewnej typu mięsno-tuszczonego na obszarze całego kraju, oraz w rejonach województw: białostockiego, rzeszowskiego, gdańskiego, poznańskiego i bydgoskiego, posiadających korzystne warunki paszowe, a zwłaszcza duże obszary łąk i pastwisk lub duże nasilenie przemysłu rolnospożywczego.

5. Zobowiązać ministrów rolnictwa oraz państwowych gospodarstw rolnych do zalecenia spółdzielniom produkcyjnym i PGR stosowania, w celu poprawy jakości pogłowia, międzyrasso-

wych krzyżówek trzody chlewnej.

W hodowli owiec

6. Pogłowia owiec w 1955 r. powinno wzrosnąć w porównaniu z 1953 r. o 25 proc. — 30 proc., przy czym udział owiec cienkorunnych winien wzrosnąć do 25 proc. ogólnego stanu pogłowia. Wydajność wełny od owcy w 1955 roku powinna wzrosnąć w porównaniu z r. 1953 co najmniej o 5 proc. oraz powinna być zapewniona poprawa jakości wełny.

7. W związku z powyższym zobowiązać ministra rolnictwa do określenia w porozumieniu z ministrem państwowych gospodarstw rolnych rejonowych zadań w hodowli owiec, uwzględniając następujące wytyczne:

a) Zwiększenie pogłowia owiec, ze szczególnym uwzględnieniem krajowej owcy długowłosej i wełny jednolitej w województwach: szczecińskim, koszalińskim, gdańskim, olsztyńskim, zielonogórskim, łódzkim, warszawskim i stalino-

(ciąg dalszy na str. 2)

Sejm PRL zatwierdził szereg dekretów rządowych Zakończenie III sesji sejmowej

WARSZAWA PAP. Na VIII posiedzeniu Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 19 bm. przewodniczył marszałek Sejmu prof. Jan Dembowski.

Porządek dzienny posiedzenia obejmował sprawozdanie Komisji Spraw Ustawodawczych o dekreтах wydanych przez Radę Państwa w okresie między II a III sesją Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Marszałek udzielił głosu posłowi Wacławowi Schayerowi, który w imieniu Komisji Spraw Ustawodawczych zreferował m. in. dekrety: z dnia 1 grudnia 1953 r. o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych oraz z dnia 1 grudnia 1953 r. o obowiązkowych dostawach mleka.

Pos. Schayer stwierdza, że wymienione wyżej dekrety służyć będą skutecznie sprawie realizacji wielkiego programu rozwoju rolnictwa, który wysunięty został przez IX Plenum.

W dalszym ciągu mówca podkreśla doniosłość obowiązków dostaw dla dalszego umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, dla dalszego rozwijania całokształtu naszej gospodarki narodo-

wej i podnoszenia stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi.

Po dyskusji Sejm jednomyślnie zatwierdził dekrety zreferowane przez posła-sprawa Wacława Schayera.

Pos. Marian Czerwiński referuje w imieniu Komisji Spraw Ustawodawczych dekrety: z dnia 2 maja 1953 r. o koncesjonowaniu zarobkowego przerobu surowców i półfabrykatów włókienniczych, z dnia 6 maja 1953 r. — prawo górnicze, z dnia 24 czerwca 1953 r. — o eksploatacji złóż torfowych, z dnia 24 czerwca 1953 r. — o wyrobie tytoniu i wytwarzaniu wyrobów tytoniowych.

Posel-sprawozdawca szczególnie szeroko omawia dekret wprowadzający nowe prawo górnicze.

Pos. Czerwiński podkreśla, że w obecnym prawie górniczym znajduje wyraz troska ludowego państwa o systematyczną poprawę warunków bytowych górników, będących chlubą całego narodu.

Sejm zreferowane dekrety jednomyślnie zatwierdził.

W trzecim punkcie porządku dziennego pos. Wacław Gumiński złożył w imieniu Komisji Spraw Ustawodawczych sprawozdanie o 5 dekreтах.

O powołaniu Państwowej Komisji Cenz. o obowiązkach świadczenia, na niektóre cele publiczne; o dostarczaniu środków transportowych dla potrzeb obrony państwa; o zakładaniu w budynkach mieszkalnych skrzynek pocztowych; o transporcie drogowym.

Wszystkie dekrety referowane przez pos. Gumińskiego zostały przez Sejm zatwierdzone.

W ostatnim punkcie porządku dziennego po złożeniu przez pos. Stanisława Kaliszewskiego sprawozdania w imieniu Komisji Spraw Ustawodawczych, Sejm zatwierdził następujące dekrety:

z dnia 13 maja 1953 r. o zmianie niektórych przepisów kodeksu karnego Wojskowego; z dnia 13 maja 1953 r. o zmianie niektórych przepisów kodeksu wojskowego postępowania karnego; z dnia 3 czerwca 1953 r. o zmianie kodeksu rodzinnego; z dnia 16 września 1953 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 4 kwietnia 1950 r. o stosunkach służbowych nauczycieli szkół zawodowych i zakładów naukowych, podległych Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego; z dnia 16 września 1953 r. o szkolnictwie artystycznym; z dnia 11 listopada 1953 r. o zmianie dekretu o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

W dyskusji nad wygłoszonym sprawozdaniem zabrał głos poseł woj. gdańskiego Stanisław Telszyński, który poświęcił swe przemówienie sprawie dekretu o szkolnictwie artystycznym. Mówca podkreślił, że dekret ten ma doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju szkolnictwa artystycznego i kształcenia młodych kadr. Zasadniczym jego celem jest stworzenie najbardziej sprzyjających warunków dla dalszego rozwoju twórczości artystycznej i upowszechnienia kultury i sztuki wśród szerokiego mas.

Wobec wyczerpania porządku obrad sesji, marszałek Dembowski ogłosił III sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za zamkniętą.

Fot. — Z. Kosycarz

POM Nr. 52 w Nowym Dworze rozpocznie pracę przed terminem



Akt przyjaźni i braterskiej współpracy

Polska przekazała NRD obrazy niemieckich malarzy

BERLIN PAP. — Dnia 19 bm. ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Niemczech, Jan Izidorczyk, oraz dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, prof. dr Stanisław Lorentz, przekazali w Berlinie Rządowi NRD w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ponad sto obrazów malarzy niemieckich.

Podczas uroczystości przekazania obrazów, przedstawiciele obu stron podkreślili, że ten przyjaźni akt stał się możliwy dzięki nowemu stosunkom między Polską i NRD, opartym na przyjaźni, dobrosąsiedzkich współpracy.

Wyrażając podziękowa-

Rozbudowa bazy technicznej rolnictwa stanowi istotny czynnik w walce o zwiększenie wydajności z rolnictwa. Zgodnie z wytycznymi IX Plenum KC PZPR zostanie unowocześniony, powstaną również inne ośrodki maszynowe. Jeden z nich oddany zostanie do eksploatacji w dniu 22 bm. w Nowym Dworze Gdańskim. Będzie to POM nr 52, budowany przez zolę BPP w Malborku, która dla uczczenia II Zjazdu PZPR zobowiązała się do szybkiego terminu zakończenia prac o 10 dni.

Na zdjęciu: (po prawej) członkowie brygady cieleśkiej — Józef Wacek i Franciszek Miliwiec przy pracy.

Decydująca rola organizacji partyjnych w pracy na wsi

Czesław Wójcicki

I sekretarz KP PZPR w Starogardzie

Rozwój socjalistycznego przemysłu stworzył bazę materialno - techniczną dla poważnego rozwoju rolnictwa w naszym powiecie. W ciągu 4 lat Planu 6-letniego zagospodarowaliśmy dodatkowo blisko 4 tysiące ha ziemi, która leżała odłogiem. Wzrosła wydajność z ha, zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak i spółdzielniach produkcyjnych oraz w PGR. Pogląd, że byłą to wielka sprawa, o 2 tys., o 5 tys., o 10 tys. sztuk.

Pomimo jednak tego, że pogłowiu bydła wzrosło, to mleczność krów spadła. Jeśli w roku ubiegłym przeciętnie w skali powiatu 1900 litrów mleka od jednej krowy, to w roku bieżącym mamy tylko 1850 l.

Istnieją bowiem ogromne możliwości podniesienia mleczności krów. Np. w spółdzielniach produkcyjnych Kokszyńskich, Rywałd i innych, uzyskuje się od 3 do 4 tysięcy, a nawet więcej mleka rocznie od jednej krowy. U ob. Stanisława Michalskiego i Marcina Cielichowskiego z gromady Cielichów i u ob. Franciszki Sikory z gromady Sumum, dzięki właściwej pielęgnacji, racjonalnemu odżywianiu krów, dała one przeważnie do 4 tys. litrów mleka rocznie.

Na spadek mleczności krów wpłynął brak paszy, pogłębił w dodatku przez nieprzeżytkowanie kiszzonej i niewykorzystanie w pełni planu zasiewu poplonów. Marnuje się też dużo paszy przy dawaniu jej na oko, szczególnie w gospodarstwach indywidualnych.

Są więc u nas rezerwy paszowe. I tak np. nie umiemy właściwie wykorzystywać i przeprowadzić pielęgnacji łąk na blisko 200 ha, położonych nad Czarną Wodą. Rezerwy tkwią także w odpowiednim przygotowywaniu i zwiększaniu ilości kizzonej, którą chcemy pod-

nieść od 2 do 3 ton na krowę, oraz w zwiększeniu zasiewu plonów. Sprawy te nie mogą, oczywiście, wypaść z pola widzenia podstarzonych organizacji partyjnych na wsi.

Podciągnąć pozostających w tyle do poziomu przodujących

Poważne zadania stoją przed naszym powiatem w dziedzinie podniesienia wydajności z ha i zwiększenia hodowli bydła. Niektórzy gospodarze narzekają, że nie mogą się wywiązać z obowiązków dostaw w zbożu, dlatego że nie „obrodziło”. A przecież w poważnej części gospodarstw plony byłyby na ogół dobre i większe, gdyby obowiązek wołał się do państwa wykonywał.

Od czego więc zależy, aby zboże „obrodziło”? Oto na przykład ob. Józef Belciewski z gromady Wysoka gospodarzy po nowemu, stosując zdobycze nauki w uprawie. Dlatego też plony w tym roku miały być większe, niż w roku ubiegłym. I tak, żyta zebrał 24,9 q z ha, pszenicy 28,9 q z ha. Z tego wynika prosty wniosek: organizacje partyjne powinny „podciągnąć” gospodarzy, pozostających w tyle do rzędu przodujących poprzez upowszechnienie dobrych metod uprawy. Dużo mają tu do zrobienia organizacje partyjne w PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

Zagadnienie pomocy materialnej chłopom, którym mamy w powiecie prawie 3,5 tysiąca jest poważnym problemem. Rząd w tych dniach ogłosił uchwałę, która poważnie ułatwia tym chłopom uzyskanie kredytów na zakup ciecerek i krów. Znajomi każdego

chłopa z tą uchwałą jest pilnym zadaniem organizacji partyjnych i aktywnym gromadzkim.

Nasze podstawowe organizacje partyjne w gromadach powinny mieć konkretny plan podniesienia hodowli w stosunku do każdego gospodarza. Należy jednak przestrzec przed mechanicznym narzuceniem tych planów chłopom. Powinny one być przedyskutowane z chłopami, aby byli oni przekonani o słuszności drogi, jaką wskazuje im partia.

Na bazie podniesienia na wyższy poziom gospodarki chłopskiej będziemy mogli łatwiej przebudowywać wieś indywidualną na wieś spółdzielczą. Niektóre gromady, w wyniku naszej pracy, coraz bardziej dojrzewają do gospodarki spółdzielczej. Naszym też zadaniem jest nie zapominać o pomocy tym gromadom i gospodarzom. Musimy więc iść z nimi na przód, a przede wszystkim z chłopami, aby przodowali z chłopami i w dziedzinie produkcji.

Rozbudować i wzmocnić politycznie organizacje partyjne w gromadach

Partia nasza jest motorem wszystkich naszych zwycięstw. Tam więc, gdzie istnieje słabość partyjnej organizacji, tam też są braki.

Gdy przypatrzymy się na szereg pracy partyjnej, działalności członków partii, ich ustawienie i rozmieszczenie, to zobaczymy, że tam gdzie pracowaliśmy lepiej, tam i wyniki są lepsze. Gdzie natomiast nasza praca stała się powierzchowna, gdzie nad trudnością natury politycznej, czy organizacyjnej przechrodził się do porządku dziennego, bojąc się tych trudności, tam też są i poważniejsze braki.

Realizowanie zadań podstawowych na IX Plenum przez tow. Bierut musimy zacząć od przeglądu własnych sił partyjnych. Musi nam być jasne, jakie jest rozstawienie tych sił i wyciągnięcie z tego wnioski. I tak jeśli w przemyśle mamy 47 proc. całej naszej powiatowej organizacji, to na odcinku wsi indywidualnej mamy 1 proc. w stosunku do całej organizacji, członków partii - chłopów. W naszych państwowych gospodarstwach rolnych mamy 16,8 proc. upartyjnienia, a w spółdzielniach produkcyjnych 21,6 proc. upartyjnienia.

Cyfrę tę wskazują na dwie zasadnicze sprawy, a mianowicie: gdzie mamy największe braki i gdzie poważnie musimy skupić swe siły. Gdy do tego dodamy jeszcze, że w 15 gromadach nie ma w ogóle partyjnych organizacji, to jeszcze bardziej uwypukla się niedocenianie odcinka wiejskiego w naszej pracy partyjnej.

Ale to jeszcze nie wszystko, co należy uwzględnić przy przeglądzie sił. Trzeba zobaczyć, ile mamy podstawowych organizacji partyjnych, w których jest od 3 do 5 członków partii i którzy poziom uświadczenia jest niewystarczający w stosunku do stojących przed nimi zadań, w wyniku słabości pracy komitetów gminnych i Komitetu Powiatowego.

Przed naszą powiatową organizacją stoi więc zadanie, aby jak najszybciej zlikwidować „białe plamy”, rozbudować i wzmocnić politycznie podstawowe organizacje partyjne w gromadach. W tym celu musimy również poważnie zaktywizować organizacje partyjne w zakładach pracy istniejących w naszym powiecie.

Nasze zadania

Często nasi towarzysze na wsi nie dostrzegają zastrzegającej się walki klasowej. Zdarza się to i u tych towarzyszy, którzy, jako aktywni robotnicy, pomagają organizacjom partyjnym na wsi w różnych politycznych i gospodarczych akcjach. Czasami zajmują oni niewłaściwe stanowisko wobec chłopów, jak np. tow. Paubicki z Huty Szkła, który oświadczył na

zebraniu podstawowej organizacji partyjnej, że „chłopi nie trzeba popuszczać”. Takie stanowisko jest oczywiście na rękę tylko kulakowi, który umie szybko wykorzystywać wypaczenia naszych organizacji na wsi i uogólniać nieprawdę pojedynczych wypadków na właściwego stosunku do pracującego chłopca.

Kulak potrafi też, przy braku naszej czujności, podporządkowywać swoim interesom biurokratyzowany nie-raz aparat gminnych rad narodowych, jak to zdarzyło się z b. przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej w Lesie Jani, Reduchowskim. Za powiązania z kulakami i wyrażenie przez to krzywdy mało i średniorolnym chłopom został on usunięty z partii i z zajmowanego stanowiska. Tak samo postępowali ob. Ukleja, b. przewodniczący tejże Gminnej Rady Narodowej, który pomagał kulakom w ukryciu około 100 ha dobrej ziemi pod pretekstem, że są to nieużytki. Koniec tych machinacji położył władze. Komitet Gminny naszej partii jednak nie dostrzegł tych machinacji i tego, że podstawowe ogniwo naszej władzy ludowej - GRN opowiada kulak. Przy czyną tego jest często brak zainteresowania naszych komitetów pracowników rad narodowych, a przede wszystkim ich członkami partii i Związku Młodzieży Polskiej, pracującymi w radach.

Niektóre nasze komitety widzą przewodniczącego, czy pracownika rady tylko jako instruktora do obsłużenia ma sówki, czy zebrania. Nie wychowujemy pracowników gminnych rad narodowych, zbyt mała ich liczba bierze udział w szkoleniu politycznym w gminie, sami zbyt mało pracują nad sobą i często nie widzi tego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

Musimy sobie zdać jasno sprawę z tego, że nie zdołamy w pełni wykonać nowych zadań bez większej aktywności rad narodowych i wyzuczenia ich pracowników na głosy chłopstwa pracującego. Nasi sekretarze komitetów gminnych muszą znać strukturę i zakres działania rad narodowych.

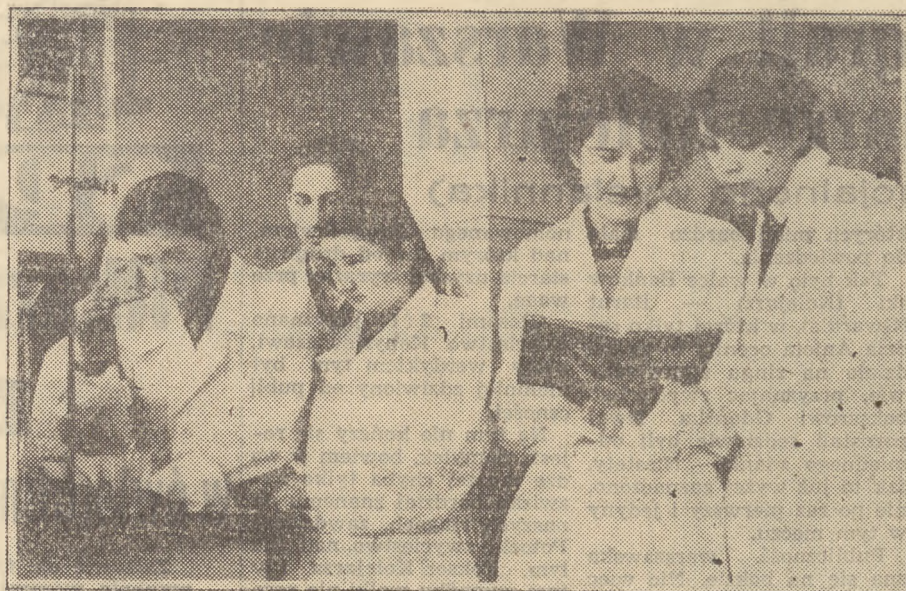
Poważne zadanie stoi przed naszymi organizacjami partyjnymi na odcinku uaktywnienia komitetów Frontu Narodowego. A bywa przecież często tak, że przypominamy sobie o komitetach Frontu Narodowego wtedy, kiedy jest jakaś akcja, czy też jeśli Komitet Powiatowy poleci analizować ich pracę na posiedzeniu Komitetu Gminnego. Również i Komitet Powiatowy nie zawsze widzi swoją rolę na tym odcinku.

Nasze komitety Frontu Narodowego nie mają planów pracy, określonych zadań. Towarzysze w komitetach Frontu Narodowego nie widzą swej roli, bo my często o nich zapominamy i nie wskazujemy im ich zadań. Słabo pracują zespoły partyjne przy komitetach Frontu Narodowego.

Poruszone w tym artykule niektóre tylko braki w pracy partyjnej na wsi mają swój bezpośredni wpływ na niedostateczne umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako centralnego naszego zadania. Wyjaśnienie istoty sojuszu robotniczo - chłopskiego, jego dwustronne działanie, podjęcie konkretnych kroków w celu jego umocnienia jest głównym zadaniem, o którym musimy ciągle pamiętać. Sojusz robotniczo-chłopski jest bowiem problemem, któremu powinniśmy być podporządkowane nasze wysiłki we wszystkich dziedzinach pracy na wsi.

Zadania postawione przez IX Plenum Komitetu Centralnego naszej powiatowej organizacji wykonają jeśli każdy z członków i kandydatów partii pamiętać będzie o wskazaniach towarzysza Bieruta, który na IX Plenum Komitetu Centralnego powiedział, że należy „zmobilizować nasze organizacje partyjne, aby udzielić jednolitego swego wysiłku nad politycznym wychowaniem mas i zaktywizowaniem ich wokół zadań, jakie wysuwa przed nami obecny okres budownictwa socjalistycznego”.

Nowe kadry dla przemysłu spożywczego



Technikum Przemysłu Spożywczego w Gdańsku przygotowuje dla przemysłu spożywczego nowe kadry techników normowania i planowania. Na zdjęciu: (od prawej) prof. chemii i mikrobiologii Eleonora Delewska prowadzi zajęcia praktyczne w laboratorium uczelni. Fot. — Z. Kosycarz

O lepszą koordynację planów floty i stoczni remontowych

Doświadczenia ubiegłych lat wykazały, że pomimo znacznego wysiłku żalg stoczniowych i podniesienia kwalifikacji zawodowych remontowców statki nasze (z małymi wyjątkami, jak np. „Generał Walter” czy „Śląsk”) przebywają w basenach stoczniowych dłużej niż to zaplanował armator, opierając się na terminach umownego porozumienia ramowego, zawartego między obydwoma zainteresowanymi przedsiębiorstwami. A w bieżącym roku np. Gdańską Stocznia Remontowa, chociaż już 12 bm. przekroczyła roczny plan usług w planowanych na remonty robocizogodzinach i wyremontowała ok. 25 jednostek poza planem — rocznego planu jednostkowego jednak nie wykona.

Jaka jest przyczyna tak dużej rozbieżności między planami a ich realizacją?

Przede wszystkim niedostateczna koordynacja planów między obydwoma przedsiębiorstwami. Naczelnym zadaniem Centralnego Zarządu MSR jest zagwarantowanie planowej rytmiczności pracy zakładom oraz równomierne obciążenie nie tylko przez wszystkie miesiące każdego zakładu, ale także poszczególnych jego wydziałów. I w tym wypadku teoria z praktyką nie zgadza się. Nierealność bowiem planowania spowodowała właśnie, że w listopadzie br. na skutek niepodstawienia do Gdańskiej Stoczni Remontowej „Morskiej Woli” (lub na jej miejsce innego motorowca) 20 pracowników działu silnikowego ponad tydzień miało przestój.

Trudno również mówić o rytmiczności planowej pracy w Gdańskiej Stoczni Remontowej, gdy plan np. na IV kwartał br. po 5-krotnych poprawkach otrzymał dopiero 7. 10. br.; gdy planowane do remontu na III kwartał br. jednostki: „Stalo wa Wola”, „Koziorożec”,

Remont zaplanowany lecz nie wykonany

W lipcu 1952 r. firma „Dziwiar” z polecenia ZBM nr 1 w Gdańsku miała wykonać remont dachu i sufitu domu nr 4 przy ul. Rybolowców w Nowym Porcie. Remont ten jednak, rzekomo na skutek braku materiału, nie został przeprowadzony.

Od tego czasu upłynęło kilka miesięcy. Udałem się osobiście do Zarządu Budynków Mieszkalnych, gdzie oświadczone mi, że remont sufitu i dachu naszego budynku ZBM nr 1 nie zaplanował na 1953 r. Odpowiedź ta bardzo mnie zaskoczyła, gdyż w 1952 r. remont był zaplanowany, lecz nie został wykonany, natomiast w 1953 r. całkowicie o nim zapomniano.

Wobec tego, że nasze pręby pisemne i ustne kierowane do ZBM nr 1 nie odniosły skutku, a remont dachu jest konieczny, zwracam się do redakcji o interwencję.

Piotr Bandzarewicz

Załoga holownika „Wieżyca”

zwyma do współzawodnictwa

Aby godnie uczcić II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej załogi jednostek pływających gdańskiej ekspozytury Żegluga na Wiśle podejmują liczne zobowiązania.

Pod hasłem: „Pierwsi od pracy, ostatni do odpoczynku” — załoga holownika „Wieżyca” postanowiła ukończyć remont statku do dnia 10 lutego 1954 r. zamiast do 15 marca, jak przewidywał plan. Skrócenie postoju remontowego załoga „Wieżyca” uzyskała przez lepszą organizację pracy i stosowanie przodujących jej metod. Przyniesie to ok. 2,5 tysiąca zł oszczędności.

Marynarze z „Wieżyca” wezwali jednocześnie wszystkie jednostki Żegluga na Wiśle do współzawodnictwa w walce o skrócenie remontu statków.

Załoga pogotowała technicznego gdańskiej ekspozytury Żegluga na Wiśle postanowiła dla uczczenia II Zjazdu Partii wyprodukować z odpadów użytkowych komplet broni polowych i oddać je do dyspozycji PRN w Pruszcze Gdańskim. W realizacji tego zobowiązania przodują: kierownik ANTONI BRESZKA, tokarz ANDRZEJ STASIAK i FRANCISZEK ZIELIŃSKI oraz ślusarz ALBIN ZYGOCKI.

Zapobieganie złośliwym nowotworom

Medycyna radziecka stosuje różne metody zapobiegania złośliwym nowotworom. Obalając tym samym poglądy szeregu uczonych, którzy uważali, że profilaktyka tych chorób jest niemożliwa. Nauka dysponuje obecnie poważnym materiałem dotyczącym przyczyn powstawania i rozwoju nowotworów. Umożliwia to skuteczną walkę z nimi.

Na podstawie licznych obserwacji klinicznych i badań eksperymentalnych dowiedziono, że powstawanie raka poprzedzane jest długim okresem różnych zmian w komórkach i tkankach organizmu ludzkiego. Wykrycie w porę i likwidacja tych zmian jest jedną z form czynnej profilaktyki. Inna forma skutecznej walki o zdrowie człowieka jest wczesne rozpoznanie schorzenia i natychmiastowe jego leczenie metodami chirurgicznymi, naświetlaniem i metodami kombinowanymi.

W ZSRR stosuje się masowe profilaktyczne badanie ludności pod kierownictwem lekarzy specjalistów w specjalnych przychodniach onkologicznych. W ciągu ostatnich 4 lat zbadano w Federacji Rosyjskiej przeszło 20 milionów osób. W wyniku tej akcji profilaktycznej odsetek wypadków rozwiniętych schorzeń zmniejszył się o połowę.

B. T.

Dobrze „wprowadzona” sala

Przedwojenni mieszkańcy Gdyni pamiętają na pewno dobrze typ dawnych knajp portowych, którym gęsto były usiane w bliskie portu ulice. Całonocne burdy, piżmaki, krwawe bójki, krzyki i awantury, częste interwencje pogotowia — to był nocny „wzrost” i egzotyka portowego miasta.

Wiele zmieniło się w Gdyni od tego czasu. Zniknęły również i portowe „tawerny”, a ich stały bywały — choć, być może, wzdychając do tych mitych wspomnień — musieli zrezygnować z burzliwych rozrywek i mocnych wrażeń.

Ale cóż? Znaleźli się w Gdyni odnowiciele i prolektorzy tych gdańskich tradycji... Wystarczył w jakiś sobotni wieczór zejść na jedną z centralnych ulic Gdyni, na ulicę Bema. Już z daleka wita nas huczenie brzmienia orkiestra, krzepkie — nie zawsze najwykrotniejszej — orkiestry uczestników zabawy, chóralne partie niewybrednych pieśni...

Zresztą, nie do nas należy opisać „szampańskich” zabaw z ulicy Bema. Lepiej potrącić je opisać go podarce wyjątkowej na nie sali, a poza nimi — nieszczęśliwi mieszkańcy okolicznych domów, spędzający bezsenne noce, interweniujący często funkcjonariusze MO z I Komisarzatu — no i... Pogotowie Ratunkowe. Ponadto — gdyby mówić umiennie de- waniowane podczas tych zabaw ściany niedawno oddanej do użytku pięknej sali, niszczące podłogi, wybijane szyby i wulgaryzmy twierdzić, że słowa tego smutnego artykułu nie są czymś wymyślnym — lecz niepokojącą prawdą.

Bo wybudowana w ub roku sala przy MRN w Gdyni miała służyć celom kulturalnym, o czym świadczą jej wyposażenie — piękna scena, dwie garderoby dla artystów, fortepian, kurtyna itp. Organizatorzy życia kulturalnego w Gdyni chcieli, że wreszcie otrzymali salę, w której będą się odbywać koncerty i imprezy rozrywkowe.

A R.

Co się stało z gromadzkimi przodownikami weterynarii?

W województwie gdańskim działają 32 państwowe zakłady i 2 punkty lecznicze dla zwierząt. Sieć tych placówek obsługiwana jest przez 95 lekarzy weterynarii, 15 techników i ok. 40 sanitariuszy. Zadaniem służby weterynaryjnej jest udzielanie pomocy w nagłych wypadkach zachorowania zwierząt oraz prowadzenie szerokiej akcji profilaktycznej.

Profilaktyka, to przede wszystkim szczepienie ochronne. Obok nich jednak ważnym czynnikiem w walce o podniesienie stanu zdrowotnego zwierząt jest przestrzeganie higieny hodowli i przepisów sanitarnych, zapobiegających powstawaniu i rozprzestrzenianiu się chorób wśród bydła, trzody i drobiu.

Praca nad upowszechnieniem higieny hodowli, nad wdrożeniem chłopów do przestrzegania obowiązków przepisów sanitarnych nie może mieć charakteru akcyjnego, podobnie jak szczepienia ochronne. Musi to być praca stała, systematyczna i obciążona na dłuższy okres.

Trudno wymagać od lekarzy, techników i sanitariuszy weterynarii, aby sprawą tą zajmowali się na codzień. Służba weterynaryjna dysponuje jednak znacznie szerszym aktywnym — przodownikami weterynarii w gromadach, którzy powinni spełniać rolę łączników, prze-

nosić zalecenia państwowej służby weterynaryjnej do chłopów, plonowców, by wszystkie zarządzenia, wydawane przez nią były realizowane.

Od 1948 r. na 6-dniowych kursach przeszkolono w woj. gdańskim ok. tysiąca gromadzkich przodowników weterynarii. Dzisiaj jednak — trudno doliczyć się trzystu przodowników. A o wynikach ich pracy niewiele można w ogóle powiedzieć. Przodownicy gromadcy bowiem nie byli związani z państwową służbą weterynaryjną żadnym silniejszym węzłem, nie mieli materialnego zainteresowania w wykonywaniu swoich funkcji. O powołaniu przodownika decydował tylko stopień jego świadomości, jego zrozumienie znaczenia wykonywanych obowiązków dla gromady, dla państwa.

Przodownicy weterynarii nie zdali egzaminu. Nie zdali dlatego, że za mało uwagi poświęcali im podstawa organizacyjna partyjnych organizacji przodowników. Nie wiedzieli się o pracy zarządów kół ZSCh i sołtysów. Do rzadkości jednak można zaliczyć fakt, że podstawowa organizacja partyjna omawiała na swym zebraniu pracę przodownika weterynarii. Nie wiele zainteresowania wykazywały również w tej sprawie gminne i powiatowe komitety partii. To nie-

przyswajanie większej wagi przez organizacje partyjne do spraw lecznictwa weterynaryjnego na wsi doprowadziło do tego, że gromadcy przodownicy weterynarii „rozpięli” się.

Wojewódzki Zarząd Weterynarii w Gdańsku dostrzegając to zaniedbanie i dla podniesienia opieki weterynaryjnej w gromadach proponuje przeszkolenie przodowników weterynarii dla wszystkich przodowników produkcyjnych i gromad oraz przedsięwzięcie środków, które gromadzkim przodownikom związa z państwową służbą weterynaryjną. Proponuje m. in. powołanie przodowników, za wynagrodzeniem, sprawy wystawiania świadectw miejsca pochodzenia zwierząt, odpłatność za pomoc przy masowych szczepieniach świń, premiiowanie za czynny udział w zwalczaniu chorób zaraźliwych, jałowosci bydła itp.

Są to słuszne wnioski i należy tylko życzyć, aby nie pozostały one projektem. Ich realizowanie będzie mieć bowiem niewątpliwie wpływ na podniesienie higieny bydła, na zwiększenie jego produktywności. Trzeba również, aby podstawowe organizacje partyjne na wsi zrozumiały, że od ich opieki nad gromadzkimi przodownikami weterynarii zależy czy będą oni spełniać dobrze swe obowiązki.

W. K.

Znów sędziowanie było nie na poziomie

6:12 przegrali w Warszawie pięściarze Kolarza

(Od specjalnego wystannika)

Nie przebrzmiały jeszcze echa skandalicznego sędziowania na warszawskim ringu, jakie miało miejsce w czasie meczu o mistrzostwo Ligi bokserkiej pomiędzy Gwardią Warszawa a Stalą Łabędą, kiedy to pokonanym w ringu, słaby komplet sędziowski przyznał niezastępowalnego zwycięstwa. I oto w dniu wczorajszym na tym samym ringu byliśmy świadkami podobnych wypadków. W czasie całego meczu tylko w razie zwycięstwa zawodnika przez tko, względnie w razie wielkiej przewagi jednego z bokserów, wynik był jednoznaczny. W każdym innym wypadku trójka sędziowska wyrażała odmienne zdania, a różnice w ocenie walk dochodziły do 10 punktów, jak np. w walce: Biały Kolarz — Potocki Gwardia.

Tak się jednak składało, że ani razu nie skrzywdzono zawodnika warszawskiego, przeciwnie, przynawo im zwycięstwa w walkach, w których mieli bardzo mało do powiedzenia.

Tak było w walce Bańkowski (Kolarz) — Barut (Gwardia), w której tylko sędzia Anioła oceniał to co się działo na ringu sprawiedliwie, przyznając zwycięstwo bokserowi Gdańsk. Dwaj pozostali sędziowie byli odmiennego zdania. Niestety, jak to już wyżej zaznaczono, nie po raz pierwszy i jedyny w tym meczu.

Publiczność warszawska zna się na boksie. Nic więc dziwnego, że tego rodzaju werdykty sędziowskie przyjmowane były burzą protestów. Dalecy jesteśmy od pochwalania tego rodzaju zachowania się publiczności. Trudno jednak wymagać od widza, by z zachwytem przyjmował wrecz skandaliczne orzeczenia sędziowskie.

Wypadek z Bańkowskim nie był ostateczny.

Walczący po raz trzeci w barwach Kolarza młody Sebastian, nie ułaski się re-

Na ringu w Elblągu

Pięściarze Gdańska zajmują II miejsce w Ogólnopolskich Mistrzostwach ZS Start

Przez trzy dni odbywał się w Elblągu pierwszy ogólnopolski turniej pięściarski zresztą sportowego Start. Udział w nim wzięło 45 bokserów reprezentujących 9 okręgów. Najwięcej zawodników było ze Stalino-gradu, następnie z Wybrzeża i Wrocławia. Te okręgi najlepiej też były do mistrzostw przygotowane.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zespołowe zajął Stalino-grad przed Gdańskiem i Wrocławiem. Reprezentacja okręgowa Startu Wybrzeża oparta była na pięściarzach z Elbląga, którzy na ogół spisali się zupełnie dobrze. Udział wzięło 45 bokserów, którzy na ogół spisali się zupełnie dobrze. Udział wzięło 45 bokserów, którzy na ogół spisali się zupełnie dobrze.

II Liga koszykówki

Kolarz Ostrów - Kolarz Gdańsk 77:55

W sali Technikum WF we Wrzeszczu odbyło się w niedzielę spotkanie koszyków-ki-drużyn męskich o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Kolarzem (Gdańsk) i Kolarzem (Ostrów). Zwycięstwo odnieśli Kolarze z Ostro-
wa 77:55 (31:24).

W drużynie gości najlepiej zagrali Grzeda i Pawlak, którzy zdobyli po 17 pkt., a w drużynie gdańskiej wyróżnili się Frankowski i Polonski.

WIOSNICY sportów zimowych z radością powitali ostatnie przymrozki. Zwiastują one rychłe nadejście zimy. Wprawdzie w tym roku ze śniegiem sprawa przedstawia się gorzej niż w latach ubiegłych, ale nie zapominajmy, że nasza czółowka jeździła na śniegu wiosennym aż do sierpnia.

Oczywiście zainteresowanie sportami zimowymi nie ogranicza się tylko do narciarstwa.

NA LODOWISKA

Pierwsze przymrozki to przede wszystkim perspektywa ślizgawki.

Łyżwiarstwo figurowe i hokej mają u nas licznych zwolenników, chociaż wciąż jeszcze nie możemy odrobić zaległości wojennych. Jednakże młodzież coraz więcej garnie się do tego pięknego sportu, a co-raz więcej zresztą rozumie potrzebę wychowywania wartościowego narybku.



U progu sezonu sportów zimowych

„szaleńczych szusów” na saneczkach, lub stawiają pierwsze kroki na deskach.

Ze sportów zimowych rozróżnia się nie tylko młodzież. Jedzie do górskich ośrodków wczasowych, tak pięknych i licznych w Tatrach, Beskidach i Karkonoszach, a zobaczycie, kto uprawia tam narciarstwo! Ujrzyte tam górników, hutników, robotników rolnych i innych którzy jeszcze przed paru laty nie wyobrażali sobie, że można przyjemnie spędzić urlop zimowy. Obecnie są już tacy, którzy rezygnują z wczasów letnich, marząc przez cały rok o wyjeździe na deskę, czy o emocjach jazdy saneczkami po słynnych torach i trasach Karpacza czy Szklarskiej Poręby.

Narciarstwo — jeden z najpiękniejszych sportów — stało się po wojnie równie jednym ze sportów „szaleńczych szusów” na saneczkach, lub stawiają pierwsze kroki na deskach.

NARCIARSTWO

SPORTEM MASOWYM

Ale rozkosze zimy nie kończą się na łyżwiarstwie. Nie będzie przesadą twierdzić, że obok łyżwiarstwa, narciarstwo i saneczkarstwo należą do najbardziej popularnych sportów. Można je uprawiać już od najmłodszych lat i każdy z radością obserwuje 3-4 letnie dzieci, jak dokonują



Głos SPORTOWY

Pilkarze Gdańska przegrali z Warszawą 0:2 w ćwierćfinale zimowego turnieju o puchar GKKE

Zaledwie ok. tysiąca zwolenników piłki nożnej przybyło wczoraj na stadion Gwardii w Gdańsku by oglądać ćwierćfinałowe spotkanie zimowego turnieju piłkarskiego o puchar GKKE, między reprezentacjami Gdańska i Warszawy.

Przybyli tylko najgorzej kibice pilkarscy, którzy nie bacząc na przejmujące zimno i dotkliwy mroźny wiatr po bohatersku stali na swoich stanowiskach starając się głośnym dopingiem pobudzać do walki pilkarzy gdańskich.

Doping niewiele jednak pomógł drużynie gdańskiej, która mimo ambitnej gry zeszła z boiska pokonana ulegając gościom 0:2 (0:1).

Poziom zawodów nie był nadzwyczajny, chociaż gra była żywa i szybka. Wszyscy bowiem pilkarze starali się jak najwięcej biegać, ażeby nie zmarznąć.

Zwycięstwo Warszawy należy uważać za całkowicie zasłużone. Goście przewyższali miejscowych zarówno pod względem technicznym jak i celnością podań, zaś akcje zaczęły być lepiej prze-myślane.

Zespół gdański składający się przeważnie z graczy Ligi wojewódzkiej był mało zgrany, przez co ataki często się rwały, a niecelne podania były prawie z reguły przejmowane przez zawodników warszawskich.

W pierwszej połowie meczu wyraźną przewagę mieli warszawianie, którzy gra-
li z wiatrem. Napastnicy warszawscy często niepo-koili bramkarza Paprotnego, który jednak szczęśliwie bro-nił.

Prowadzenie zdobyła drużyna warszawska ze strzału samobójczego Michałaka, który przejął centrę Baszkiewiczza wpakował piłkę nieszczęśliwie do własnej bramki. Na kilka minut przed przerwą gdańszczanie mieli okazję wyrównać, lecz silny strzał Duraja obronił piękna nakrywką Stefani-szyn.

W drużynie zwycięzców wyróżnił się Stefaniszyn w bramce, środkowy obrońca Maruszkiewicz, pomocnicy Grzywoz i Zientara oraz Pohl i Kruk w ataku.

W zespole gdańskim o-prócz bramkarza Paprotnego dobrze zagrali również: Duraj w ataku, obrońca Wa-lach i pomocnik Grabowski.

WARSZAWA — Stefani-szyn, Śliwa, Maruszkiewicz, Markowski, Grzywoz, Zien-tara, Olszewski, Kruk, Basz-kiewicz (Kowol), Pohl, Żmudzi.

GDAŃSK — Paprotny, Mi-chalak, Krygier, Wałach, Katulski, Grabowski, Kruza, Miksa (Dolecki) Duraj, Ko-cur, Mincdorf.

Sędziował ob. Smaczynski z Wrocławia.

W pozostałych spotkaniach ćwierćfinałowych padły następujące wyniki:

POPOLE — KRAKÓW 1:0.

STALINOGRÓD — ŁÓDŹ 2:0.

POZNAŃ — RYDGOSZCZ 3:2.

Sukcesy pływaków polskich w Budapeszcie

W Budapeszcie rozpoczęły się 19 bm. międzynarodowe zawody pływackie z udziałem czołowych zawodników Rumunii, Bułgarii, Danii, Holandii, Polski, Belgii i Wę-gier.

W pierwszym dniu zawo-dów zawodnicy polscy odnie-śli duże sukcesy, a zwłaszcza Tokkaczewski i rekordzista świata Petrusiewicz.

W pierwszej konkurencji dnia w biegu na 100 m st. dow. Tokkaczewski (Polska) zajął drugie miejsce z do-sko-nalym wynikiem 59,2 sek. z Węgrem — Karpatis — 58,5.

W biegu na 200 m st. klas. po zwycięstwie węgla Hohen-dera Bruins z czasem 2:57,6. W skokach z trampoliny w konkurencji kobiet starto-wała Polka Chrzastowska, która zajęła trzecie miejsce za doskonałymi Węgierkami Zsarothe i Leher.

W pierwszej konkurencji dnia w biegu na 100 m st. dow. Tokkaczewski (Polska) zajął drugie miejsce z do-sko-nalym wynikiem 59,2 sek. z Węgrem — Karpatis — 58,5.

W biegu na 200 m st. klas. po zwycięstwie węgla Hohen-dera Bruins z czasem 2:57,6. W skokach z trampoliny w konkurencji kobiet starto-wała Polka Chrzastowska, która zajęła trzecie miejsce za doskonałymi Węgierkami Zsarothe i Leher.

W pierwszej konkurencji dnia w biegu na 100 m st. dow. Tokkaczewski (Polska) zajął drugie miejsce z do-sko-nalym wynikiem 59,2 sek. z Węgrem — Karpatis — 58,5.

W biegu na 200 m st. klas. po zwycięstwie węgla Hohen-dera Bruins z czasem 2:57,6. W skokach z trampoliny w konkurencji kobiet starto-wała Polka Chrzastowska, która zajęła trzecie miejsce za doskonałymi Węgierkami Zsarothe i Leher.

W pierwszej konkurencji dnia w biegu na 100 m st. dow. Tokkaczewski (Polska) zajął drugie miejsce z do-sko-nalym wynikiem 59,2 sek. z Węgrem — Karpatis — 58,5.

W biegu na 200 m st. klas. po zwycięstwie węgla Hohen-dera Bruins z czasem 2:57,6. W skokach z trampoliny w konkurencji kobiet starto-wała Polka Chrzastowska, która zajęła trzecie miejsce za doskonałymi Węgierkami Zsarothe i Leher.

W pierwszej konkurencji dnia w biegu na 100 m st. dow. Tokkaczewski (Polska) zajął drugie miejsce z do-sko-nalym wynikiem 59,2 sek. z Węgrem — Karpatis — 58,5.

W biegu na 200 m st. klas. po zwycięstwie węgla Hohen-dera Bruins z czasem 2:57,6. W skokach z trampoliny w konkurencji kobiet starto-wała Polka Chrzastowska, która zajęła trzecie miejsce za doskonałymi Węgierkami Zsarothe i Leher.

W pierwszej konkurencji dnia w biegu na 100 m st. dow. Tokkaczewski (Polska) zajął drugie miejsce z do-sko-nalym wynikiem 59,2 sek. z Węgrem — Karpatis — 58,5.

W biegu na 200 m st. klas. po zwycięstwie węgla Hohen-dera Bruins z czasem 2:57,6. W skokach z trampoliny w konkurencji kobiet starto-wała Polka Chrzastowska, która zajęła trzecie miejsce za doskonałymi Węgierkami Zsarothe i Leher.

W pierwszej konkurencji dnia w biegu na 100 m st. dow. Tokkaczewski (Polska) zajął drugie miejsce z do-sko-nalym wynikiem 59,2 sek. z Węgrem — Karpatis — 58,5.

W biegu na 200 m st. klas. po zwycięstwie węgla Hohen-dera Bruins z czasem 2:57,6. W skokach z trampoliny w konkurencji kobiet starto-wała Polka Chrzastowska, która zajęła trzecie miejsce za doskonałymi Węgierkami Zsarothe i Leher.

W pierwszej konkurencji dnia w biegu na 100 m st. dow. Tokkaczewski (Polska) zajął drugie miejsce z do-sko-nalym wynikiem 59,2 sek. z Węgrem — Karpatis — 58,5.

W biegu na 200 m st. klas. po zwycięstwie węgla Hohen-dera Bruins z czasem 2:57,6. W skokach z trampoliny w konkurencji kobiet starto-wała Polka Chrzastowska, która zajęła trzecie miejsce za doskonałymi Węgierkami Zsarothe i Leher.

W pierwszej konkurencji dnia w biegu na 100 m st. dow. Tokkaczewski (Polska) zajął drugie miejsce z do-sko-nalym wynikiem 59,2 sek. z Węgrem — Karpatis — 58,5.

W biegu na 200 m st. klas. po zwycięstwie węgla Hohen-dera Bruins z czasem 2:57,6. W skokach z trampoliny w konkurencji kobiet starto-wała Polka Chrzastowska, która zajęła trzecie miejsce za doskonałymi Węgierkami Zsarothe i Leher.

W pierwszej konkurencji dnia w biegu na 100 m st. dow. Tokkaczewski (Polska) zajął drugie miejsce z do-sko-nalym wynikiem 59,2 sek. z Węgrem — Karpatis — 58,5.

W biegu na 200 m st. klas. po zwycięstwie węgla Hohen-dera Bruins z czasem 2:57,6. W skokach z trampoliny w konkurencji kobiet starto-wała Polka Chrzastowska, która zajęła trzecie miejsce za doskonałymi Węgierkami Zsarothe i Leher.

Dopiero po piątej dogrywce Koszykarze Spójni ulegli Kolarzowi (Warszawa) 49:54

Po ostatnim zwycięstwie 26:26. W drugiej połowie tem gdańskiej Spójni nad lide-rem tabeli krakowską Gwar-dia, piłka koszykowa stała się na Wybrzeżu znów po-pularna. Toteż licznie zebrala się wczoraj publiczność w hali WP we Wrzeszczu, by oglądać interesujące spotka-nie między Spójnią i Kolar-żem (Warszawa), które miało zdecydować o zajęciu przez jedną z tych drużyn II miejsca w I Lidze.

Spotkanie stało na dobrym poziomie, przy czym gra przez cały czas była wyrówna-na. Do przerwy wynik brzmiał

Punkty dla Kolarza zdobyli: Wawro 18, Sterenga 15, Zagórski 9, Złotkiewicz 8 i Nowak 4. Dla Spójni — Appenheimer 23, Kapłiński 11, Markowski 11, Le-lonkiewicz 6 i Brzozowski 2.

W spotkaniu drużyn żeń-skich koszykarki gdańskiej Spójni przegrały z Kolar-żem Warszawa 61:65 (25:30). Sędziowali Przygoński i Ra-czyński z Łodzi. (Al.).

Komunikat WUML

Wczoraj Uniwersy-tet Marksizmu - Leniniz-mu przy KW PZPR w Gdańsku zawiadamia słu-chaczy, że dziś, dnia 21 bm. o godzinie 16 odbędą się następujące wykłady:

I. Towar i pieniąż (cz. III).

2. Kształtowanie się szlachecko - demokratycz-nego obywatela w latach 1795—1831 i Powstanie Li-stopadowe i jego konser-watywny charakter (Cz. II).

Przedprzedaż biletów kolejowych

Celem zapewnienia dogod-niej obsługi podróżnych w o-kresie przedświątecznym, od-dział eksploatacyjny PKP uruchamia w dniach od 22 do 24 b. m. na stacjach Gdańsk Główny, Gdańsk - Wrzeszcz, Gdańsk - Oliwa, Sopót i Gdynia - Osobowa przedprzedaż biletów kole-jowych na trasie ponad 100 km. Bilety będą sprzedawa-ne na 2 dni przed terminem odjazdu.

Udowodnienie to w znacz-niej mierze zlikwiduje tłok przy kasach biletowych, nie narażając podróżnych na wyczekiwanie w kolejkach.

Ważniejsze audycje na poniedziałek, 21. 12 1953

12.45 — Aud. dla wsi. 13.40 — Utwory fortepianowe. 15.10 — Dla wychowawców przedszkoli. 15.30 — Słuchowisko dla dzieci. 16.00 — Wszelchnia Radiowa. 18.45 — II aud. z cyklu „Kwa-lety Haydna”. 19.10 — Kurs je-zyka rosyjskiego. 19.30 — Muzy-ka i aktualności. 20.00 — Aud. literacka. 21.50 — Z życia ZSRR. 22.20 — Fragmenty opery „Euge-niusz Oniegin”.

Program lokalny. 6.15 — Z każdym dnem”. 6.20 — Aktual-ności ze wsi. 16.40 — Notatnik kulturalny. 17.25 — Aud. poetye ko-munizacyjna. „Sztandar nad przyskacach biletowych, nie narażając podróżnych na wyczekiwanie w kolejkach.

MHM w Gdańsku

nodaje do wiadomości P.T. Konsumentów, że sklepy misne w Gdańsku:

nr 22, ul. Długa 4,
nr 44, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 75,
nr 59 Wrzeszcz, ul. Kościuszki nr 36,
nr 36, Nowy Port, ul. Parafialna nr 68.
Oliwa, ul. Grunwaldzka.

w Sopocie:

sklep nr 200, ul. Rokossowskiego,
sklep nr 203, ul. Marsz. Stalina,
sklep nr 209, ul. 3 Maja,

przyjmują zamówienia na wyroby garmażeryjne jak: drób pieczony, drób faszerowany, półgęski, paszety z drobiu, schab pieczony, szynka pieczona, cielęcina pieczona, paszety mięsne, salatkę oraz ryby faszerowane i w galarecie.

Zamówienia można składać w podanych sklepach do dnia 21. XII. 53 r.

2342-K



MHD Art. Przem. i Spozyw. W SOPOCIE

Zaprasza szerokie masy konsumentów na

kiermasz świąteczny i noworoczny

przy ul. Rokossowskiego 52.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

3 techników mechaników z praktyką warsztatową zatrud-ni natychmiast Zakład Mechaniczny i Odlewnia Żeliwa w Barlinku, pow. Małiliń, woj. szczeciński, Tel. Nr 1. Warunki płacy i pracy wg. umowy zbiorowej dla prac. przemysłu metalowego. Zgłoszenia osobiste lub pisemne z życiorysami należy kierować do Działu Kadr pod w.w. adres. 2353-K

2 wykwalifikowanych specjalistów na dział wulkaniza-cyjny oraz 2 elektryków instalacji samochodowych zatrud-ni od dnia 1. I. 54 r. Dyrekcja Warsztatów Napraw-czych PGR w Kożuchowie. Warunki wg. układu pracy pracowników T.O.P.P.P., mieszkanie zapewnione. Zgło-szenia składać w biurze personalnym Warsztatów Na-prawczych PGR w Kożuchowie, ul. 22 Lipca nr 5. tele-fon 304, 373. 2353-K